

ANDRZEJ BARTYŃSKI

Rozmowy na globie -  
człowieka o sobie**Jedzie pociąg z daleka**

Jedzie pociąg z daleka ani chwili nie czeka, pędzą czasu wagony, tylko człowiek spóźniony stoi na stacji marzeń, jakby był kolejarzem.

Jest siedemnasty dzień września roku 2013. Siedemdziesiąta czwarta rocznica zdradzieckiej napaści Związku Radzieckiego na Polskę. A oto najprawdopodobniej wiersz Stalina odnaleziony w *salonie mych myśli* w październiku, w roku 1980.

*Pan i jego pies*

*Chodź pies, dobry pies  
tyle już lat przy nodze  
kaganiec masz i smycz swą też  
a ciągle targasz wodze*

*Chodź pies, dobry pies  
ty polski ogar  
tobie rycerskie łowy w głowie  
honor swobody w ojczyźnie psiej*

*Ty polski ogar zrozumieć chcesz  
że już tobie nie chodzić  
do własnych kniej  
– my stanowimy drogi*

*Chodź pies, dobry pies  
– ale do naszej nogi*

Siedzę w tej chwili przy okrągłym stole w *salonie mych myśli* i czekam na spóźnionych mych przyjaciół, na złotowłosą o błękitnych oczach Wiosnę, na filozofa Pana Nietwora i jego asystenta Daniela Spaniela. Może się zatrzymali gdzieś na stacji swych marzeń, jakby byli kolejarzami.

– Nigdzie się nie zatrzymaliśmy, tylko po drodze czytaliśmy oświadczenie *głodujących kolejarzy* we Wrocławiu jako protest skierowany do władz Polskiego Państwa Ludowego,

a miało to miejsce 33 lata temu, w październiku 1980 roku – to bursztynowy głos Wiosny wyjaśnia małe spóźnienie mych gości.

Cała trójka stoi przede mną. Moi drodzy, siadajcie do stołu. Może coś zjemy, może coś wypijemy. Czy nie złał was deszcz po drodze?

– Pod parasolem poezji nie grozi nam deszcz prozy życia – powiedział Daniel Spaniel pomagając Panu Nietworowi odsunąć fotel, by mógł usiąść przy stole wygodnie.

– Drogi Autorze, komandorze – zwrócił się do mnie półzartem, półserio, filozof Pan Nietwór. – Chciałbym na głos przeczytać to oświadczenie podpisane przez 33 kolejarzy – delegatów, 33 lata temu we Wrocławiu w walce o wolność człowieka w naszym kraju. Niech się dowiedzą widzowie i słuchacze naszego okrągłostolnego teatru, jak ten czas szybko leci, a ludzie i rzeczy wciąż się spóźniają.

– Świetny pomysł – wtrąciła Wiosna – niech się ludzie ucą naszej historii, a ja pójdę w tym czasie do kuchni coś smacznego przygotować na naszą salonową biesiadkę.

## OŚWIADCZENIE

*My, niżej podpisani, nie mogąc się pogodzić z niesłusznymi decyzjami Rządu PRL i przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji odnośnie przerwania rozmów w Lokomotywni Wrocław Główny między NSZZ „Solidarność”, Międzyokręgową Komisją Porozumiewawczą Kolejarzy a Komisją Rządową, jako wybrani delegaci poszczególnych DOKP do rozmów, na znak protestu ogłaszamy głódówkę do czasu podjęcia rozmów.*

*Głódówkę ogłaszamy także jako protest przeciwko przedłużaniu się rejestracji statutu NSZZ „Solidarność”.*

*Mając na uwadze dobro narodu polskiego i zdając sobie sprawę ze skutków strajku powszechnego, w celu zapobieżenia ogłaszamy swoją decyzję. Jednocześnie apelujemy do braci kolejarzkiej, której jesteśmy reprezentantami, o rzetelną i wydajną pracę i zdyscyplinowanie, co pomoże nam w osiągnięciu słusznego, wspólnego celu.*

*Dolnośląska DOKP – Wrocław: Zygmunt Sobolewski, Mieczysław Rzepecki, Sylwester Mierzwiak, Krzysztof Golygowski, Władysław Tatarzyński, Krzysztof Ciurej, Mieczysław Glinzewski, Marek Bakalarski.*

*Północna DOKP – Gdańsk: Jerzy Wojciechowski, Dariusz Burek, Zbigniew Zajac, Zbigniew Iwaniuk.*

*Południowa DOKP – Kraków: Paweł Miśkowiec.*

*Śląska DOKP – Katowice: Jan Urbańczyk, Wiesław Grzegorzczak, Jerzy Rożek, Jan Niesler. MKZ NSZZ „Solidarność” – Gdańsk: Teodor Kudła.*

*Pomorska DOKP – Szczecin: Waldemar Filipczyk, Henryk Jarząbek, Konstanty Wojciechów, Wojciech Karkuciński, Lech Komin, Jerzy Sadka.*

*Wschodnia DOKP – Lublin: Janusz Iw-*

*aszko, Ryszard Szociński, Robert Makenson.*

*Zachodnia DOKP – Poznań: Zbigniew Siwecki, Edward Skrzypczak.*

*Centralna DOKP – Warszawa: Andrzej Ciechomski.*

*Biura Projektów Kolejowych: Bernard Cofa, Edward Lipkowski, Aleksander Janiszewski.*

I ja tam byłem, nie jadłem, nie piłem, po trzech latach nie palenia, papierosa zapaliłem ze Zbyszkiem Zajacem na chwałę naszej przyjaźni i wiarę w zwycięstwo. On gdański delegat z Elbląga, ja z Wrocławia. Wydałem z siebie głos.

*Głos głodujących kolejarzy  
(Lokomotywnia, Wrocław 26. X 1980r.)*

*Wy tam przy rządzie  
czy nas słyszycie?  
Obróćcie ku nam  
uszy i oczy  
Nie o fortunę  
nam przecież idzie  
choć fortuna  
kołem się toczy  
Panie ministrze  
panie premierze  
praw gospodarczych  
nam nikt nie odbierze  
Nasze motywy  
to lokomotywy  
to trud i pot  
naszego życia  
Wara intruzom  
od polskich torów  
i ręce precz  
od semaforów  
które nie mają  
na to pokrycia  
W naszej Ojczyźnie  
chcemy pokoju  
by los naszych dzieci  
mógł być spokojny  
My głodujący  
tu, we Wrocławiu  
dajemy światło zielone  
t o r w o l n y*

– Drogi Autorze, komandorze – naśladowając filozofa Pana Nietwora na serio, zwrócił się do mnie półzartem, półserio Daniel Spaniel – chciałem przeczytać na głos ten tekst, który przyszedł do salonu mych myśli w maju w tym roku. Niech się dowiedzą widzowie i słuchacze naszego okrągłostolnego teatru, jak było kiedyś gdy...

– Świetny pomysł – wtrącił Pan Nietwór. – Niech się dowiedzą, jak czas ucieka, tylko się ludzie i rzeczy spóźniają w codziennym natłoku wydarzeń. Jaka pustka niespełnionych marzeń? Powiedzą Danielu, że jestem pesymistą, a to nieprawda. Trzeba chcieć, żeby móc, trzeba mieć, żeby chcieć. I zdarzają się cuda. Czytaj Danielu, czytaj, słuchamy. Jedzie pociąg z daleka, wiezie to co kochamy.

Czytaj Danielu, czytaj, słuchamy.

Drogi Panie Andrzeju!

(Dokończenie na stronie 24)